

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lutego 2018 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Rafał Nalepa

Protokolant: sekr.sądowy Witold Wojtak

przy udziale Prokuratora: Tomasza Retyka

po rozpoznaniu w dniu 06 lutego 2018 roku sprawy

T. K. (1) s. Z. i D. z domu Ś., ur. (...) w P.

oskarżonego o to, że:

W dniu 13 marca 2017 r. w miejscowości (...) na skrzyżowaniu z drogą prowadzącą miejscowości Ż. woj. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując ciągnikiem rolniczym marki Z. (...) o nr rej. (...) wraz z przyczepą sprzęgniętą (...) o nr rej. (...) oraz drugą przyczepą S. (...) o nr rej. (...), podczas wykonywania na skrzyżowaniu manewru wyprzedzenia kierującego rowerem typu damka marki S. P. F. (1), który nie jechał w linii prostej wzdłuż pobocza – nie zachował szczególnej ostrożności, jak też wbrew zasadzie ograniczonego zaufania nie ostrzegł ww. rowerzysty o wykonywaniu swojego manewru i następnie go nie zaniechał kontynuując jazdę, który stracił panowanie nad rowerem wpadając pod koła przyczepy oraz do spowodowania wypadku drogowego w następstwie którego P. F. (1) doznał obrażeń głowy i klatki piersiowej o charakterze zgniecieniowym, skutkującym jego zgonem

tj. o czyn z art. 177 § 2 kk

orzeka

1. oskarżonego T. K. (1) uznaje za winnego tego, że 13 marca 2017 r. w (...) na skrzyżowaniu z drogą prowadzącą do miejscowości Ż. kierując ciągnikiem Z. (...) o nr rej (...) wraz z przyczepą (...) o nr rej (...) oraz przyczepą S. (...) o nr rej (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że widząc poruszającego w tym samym kierunku przy prawej krawędzi jezdni nietrzeźwego (3,66 promila alkoholu etylowego we krwi) pokrzywdzonego rowerzystę P. F. (1), który nie potrafił utrzymać toru jazdy, nie zachował szczególnej ostrożności i nie zaniechał wykonania manewru wyprzedzania go na skrzyżowaniu w wyniku czego pokrzywdzony, wykonując manewr skrętu w lewo najechał na tylną przyczepę S. (...) o nr rej (...) przewrócił się na jezdnię i został najechany przez tylne prawe koło przyczepy w następstwie czego zmarł to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 177 § 2 kk i za to na podstawie art. 177 § 2 kk wymierza mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskarżonemu na okres próby 1 (jednego) roku;
3. na podstawie art. 71 § 1 kk wymierza oskarżonemu karę 120 (stu dwudziestu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na 20 (dwadzieścia) złotych;

4. na podstawie art. 42 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 1 (jednego) roku;
5. zasądza od oskarżonego T. K. (1) na rzecz oskarżycieli posiłkowych M. F. i S. M. kwoty po 840 (osiemset czterdzieści) złotych tytułem zwrotu wydatków z tytułu ustanowienia pełnomocnika;
6. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2.853,52 (dwóch tysięcy osiemset trzydziestu trzech złotych, pięćdziesięciu dwóch groszy) tytułem zwrotu wydatków oraz wymierza mu opłatę w kwocie 420 (czterystu dwadziestu) złotych.

UZASADNIENIE

W dniu 13 marca 2017 r. około 17:45 w M. oskarżony T. K. (1) jechał ciągnikiem Z. (...) o nr rej (...) wraz z przyczepą (...) o nr rej (...) oraz przyczepą S. (...) o nr rej (...) (zwanym dalej Z.) załadowanymi zbożem. Dojeżdżając do skrzyżowaniu z drogą prowadzącą do miejscowości Ż. zauważył jadącego w tym samym co on kierunku rowerem pokrzywdzonego P. F. (1). Rowerzysta jechał przy prawej krawędzi jezdni, chwiał się i nie potrafił utrzymać kierunku jazdy. Oskarżony rozpoczął manewr wyprzedzania rowerzysty na skrzyżowaniu. Kiedy P. F. (1) znajdował się na wysokości drugiej przyczepy zjechał w lewo w kierunku miejscowości K., uderzył w elementy przyczepy, przewrócił się i wpadł pomiędzy koła. Tylne prawe koło przyczepy przejechało przez głowę i klatkę piersiową pokrzywdzonego, który poniósł śmierć na miejscu. Oskarżony przejechał skrzyżowaniem i zatrzymał się kilkadziesiąt metrów dalej.

(częściowo wyjaśnienia oskarżonego T. K. (1) – k. 207v-208, 124, protokół oględzin miejsca wypadku – k. 10-11, szkic – k. 12, protokół oględzin pojazdu – k. 2-9, fotografie – k. 49, opinia biegłego A. S. (1) – k. 51-61, 86v, 138-150, opinia biegłego Z. K. – k. 29-32)

Oskarżony w chwili wypadku był trzeźwy, P. F. miał 3,66 promila alkoholu we krwi.

(protokół badania urządzeniem kontrolno – pomiarowym – k. 15, opinia Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w Ł. – k. 27)

Droga w miejscu wypadku była dwukierunkowa, płaska, tworzyła skrzyżowanie. Szerokość jezdni wynosiła 5,4 m. Miejsce zdarzenia było obszarem niezabudowanym z ograniczeniem prędkości do 50 km/h. Nawierzchnia asfaltowa jezdni, którą poruszał się P. F. była gładka, sucha bez dziur, wyrw. Nie była naprawiana w okresie od wypadku do czasu ponownych oględzin przez biegłego A. S. (1).

Ciało rowerzysty po wypadku leżało niemalże prostopadle do osi jezdni, którą jechał przed zdarzeniem, skierowane głową do miejscowości K. (kierunek zachodni) na początku skrzyżowania na pasie jezdni relacji K. - Ż.. Głowa znajdowała się 3,4 m od prawej krawędzi jezdni. 3 metry od prawej krawędzi jezdni znajdowała się plama brunatnej substancji na długości 1 m. 1,4 m za opisaną plamą, 2,1 m od prawej krawędzi jezdni ujawniono ślad żłobienia i leżącą obok torbę foliową z zakupami. 1,9 m za tym śladem znajdował się kolejny ślad żłobienia o długości 0,8 m. Dalej 0,8 m za śladem żłobienia, 2,1 m od prawej krawędzi jezdni znajdowało się tylne koło roweru a przednie 0,8 m od prawej krawędzi jezdni.

Na rowerze ujawniono zarysowania na kierowniku z lewej strony przy hamulcu, skrócenie kierownika w lewą stronę, rozerwanie siedziska z lewej strony.

(protokół oględzin miejsca wypadku – k. 10-11, szkic – k. 12, opinia biegłego A. S. (1) – k. 51-61, 86v, 138-150)

Oskarżony T. K. (1) ukończył 32 lata. Wykształcenie średnie – rolnicze. Utrzymuje się z gospodarstwa rolnego osiągając z tego tytułu dochód miesięczny w wysokości 1000 złotych. Żonaty, ojciec dwojga małoletnich dzieci. Właściciel gospodarstwa rolnego o powierzchni 8 ha wraz z zabudowaniami w tym domem o powierzchni 90 m kw., ciągnika rolniczego i przyczep, oraz samochodu osobowego R. o wartości 1500 złotych. Nie karany.

(dane osobopoznawcze – k. 207v, dane o karalności – k. 115)

W śledztwie oskarżony nie przyznał się do zarzucanego czynu. Wyjaśnił, że jadąc ciągnikiem zauważył jadącego w tym samym kierunku rowerzystę. Rowerzysta jechał niepewnie. W jezdni są dziury i mógł je omijać. Warunki atmosferyczne były dobre, widoczność dobra. Zaczął wyprzedzać tego rowerzystę 200 -300 m przed skrzyżowaniem z drogą do miejscowości Ż.. Nie widział potrzeby aby ostrzegać rowerzystę klaksonem, uważał że powinien go widzieć. Rowerzysta nie sygnalizował, że będzie skręcał na skrzyżowaniu. W czasie wyprzedzania zjechał na drugi pas, jadąc przy jego krawędzi i mijął rowerzystę w odległości 2 metrów. Do potrącenia doszło na skrzyżowaniu (k. 124). Na rozprawie oskarżony oświadczył, że nie przyznaje się do zarzucanego czynu. Jest mu przykro z powodu śmierci tego człowieka (k. 207v).

Wyjaśnienia oskarżonego w których nie przyznawał się do winy i opisywał moment podjęcia manewru wyprzedzania nie zasługują na pozytywną ocenę, albowiem są sprzeczne z obiektywnym, nieosobowym materiałem dowodowym w postaci protokołu oględzin miejsca zdarzenia, szkicu, dokumentacji fotograficznej i opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków i ruchu drogowego A. S. (1). Oskarżony nie mógł, jak twierdził, rozpocząć manewru wyprzedzania 200-300 m przed skrzyżowaniem, ponieważ, jak wyliczył biegły, biorąc pod uwagę z jednej strony ten dystans, prędkość ciągnika i rowerzysty, kierowany przez oskarżonego zestaw pojazdów zakończyłby wyprzedzanie kierującego rowerem po zaledwie 25-33 metrach, więc ponad 150 m przed skrzyżowaniem. Tymczasem położenie roweru, ciała pokrzywdzonego, znaki żłobienia świadczy jednoznacznie, że do zetknięcia obu pojazdów doszło ewidentnie w obrębie skrzyżowania. Sam z resztą oskarżony w wyjaśnieniach ze śledztwa stwierdził, iż do wypadku doszło do na skrzyżowaniu przecząc swoim wcześniejszym oświadczeniom.

Sąd dał wiarę oskarżonemu co do okoliczności niepewnej jazdy pokrzywdzonego, którą T. K. opisał jako „omijanie dziur w jezdni”, gdyż są zgodne z opinią ZMS UŁ wskazującą na znaczny stan nietrzeźwości P. F. w chwili zdarzenia (3,66 promila). Osoba znajdująca się w takim stanie intoksykacji alkoholowej organizmu, jak podają źródła naukowe i na co wskazał biegły A. S. (k. 60) znacznie utrudniają kontrolowanie ruchów, koordynację, powodują zaburzenia równowagi. Stan taki nazywany jest osłupieniem zbliżając się do zupełnego braku kontroli nad tym co się robi (np. Bohdan Woronowicz „Bez tajemnic i uzależnieniach i ich leczeniu” Instytut Psychiatrii i Neurologii w Warszawie 2003 r.). Omijanie dziur w jezdni, co jest faktem notoryjnie znanym, nie wymagającym udowodnienia, wymaga zmiany kierunku jazdy, tak aby nie wjechać w dziurę, co następuje w drodze skrętu kierownika lub balansowania ciałem rowerzysty w jedną lub drugą stronę. Jak widać był to manewr na tyle transparentne, że łatwo zauważalne dla oskarżonego. Jadąc w sposób opisany przez oskarżonego P. F. wpisywał się w znany każdemu kierującemu obraz „nietrzeźwego rowerzysty”. Oględziny jezdni w miejscu wypadku dokonane bezpośrednio po zdarzeniu, jak i w późniejszym czasie przez biegłego, który weryfikował oświadczenia oskarżonego z wyjaśnień wykluczyły, istnienie jakiegokolwiek niedoskonałości czy uszkodzeń jezdni, które zmuszałyby P. F. do wykonywania skrętów i balansowania na drodze. Uznać więc należy, iż sposób jazdy pokrzywdzonego był wywołany tylko i wyłącznie stanem upojenia alkoholowego, a twierdzenia oskarżonego, iż było to związane z warunkami drogowymi, stan jezdni nie polegają na prawdzie stanowiąc jedynie linię obrony. Można w tym miejscu poczynić, uwagę, iż oskarżony z taką samą ostrożnością a wręcz ograniczonym zaufaniem powinien planować manewr wyprzedzania rowerzysty, chwającego się czy to z powodu nietrzeźwości czy to z innych przyczyn, gdyż niezależnie od nich istniało, zauważalne dla niego ryzyko zmiany kierunku jazdy podczas wyprzedzania i tym samym kolizji z zestawem pojazdów w czasie wyprzedzenia w obu przypadkach.

Za wiarygodną, albowiem sporządzoną czytelnie i rzetelnie sąd uznał załączoną do akt sprawy dokumentację w postaci danych o karalności, protokołów oględzin, szkicu, protokołu użycia urządzenia kontrolno –pomiarowego, zdjęć policyjnych ponieważ nie została skutecznie zakwestionowana przez strony, ani sąd w toku sprawy dlatego też mogła stanowić pełnowartościowy dowód w sprawie.

Pozytywnie oceniono opinię Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w Ł., opinię biegłego medyka Z. K. oraz opinie sporządzone przez biegłego A. S. (1). Opinie te zostały wydane w oparciu o pełen materiał badawczy, nie zawierają oceny osobowych źródeł dowodowych, odpowiadają na wszystkie zadane pytanie z odwołaniem do

materiału dowodowego sprawy lub wskazań wiedzy specjalnej. W przypadku opinii z zakresu rekonstrukcji wypadków zawierają rysunki i obliczenia matematyczne, na podstawie których da się prześledzić w jaki sposób biegły wnioskował w określony sposób. Dlatego też można było na ich podstawie czynić ustalenia faktyczne. Twierdzenia obrońcy oskarżonego kwestionujące wnioski biegłego co do „techniki jazdy” oskarżonego mają charakter czysto polemiczny, podobnie jak argumenty dotyczące rzekomego braku kwalifikacji biegłego do wydania opinii z których obrońca na rozprawie sam się wycofał. Jeśli przeczytać opinię biegłego A. S. wynika z niej, że nie kwestionował tyle technikę jazdy oskarżonego w sensie - mówiąc najogólniej - prawidłowego nadawania ruchu pojazdowi poprzez skręty kierownicą i pedałami sterującymi, co taktykę jazdy w sensie sposobu zaplanowania rozwiązania konkretnej sytuacji drogowej w oparciu o wiedzę, doświadczenie kierowcy i obowiązujące reguły drogowego, mówiąc że z uwagi na taki a nie inny sposób poruszania się przez P. F. oraz miejsce planowanego manewru, oskarżony nie powinien w ogóle wyprzedzać, gdyż istniało ryzyko, że rowerzysta może wykonać na skrzyżowaniu skręt i wejść w tor kolizyjny z ciągnikiem z dwoma przyczepami. Technika jazdy oskarżonego nie miała więc wpływu na stworzenie niebezpiecznej sytuacji na drodze. Co do zarzutu niezasadności twierdzenia biegłego, iż oskarżony mógł i powinien kierując się ograniczonym zaufaniem, ostrzec rowerzystę klaksonem o tym, że wyprzedza jest on po pierwsze nielogiczny po drugie kwestia z punktu widzenia odpowiedzialności w ocenie sądu nie miała żadnego znaczenia. Doświadczenie życiowe pokazuje, iż ostrzeżenia dźwiękowe o wykonywaniu manewru drogowego są od wielu lat praktykowane przez kierowców autobusów miejskich, motorniczych czy maszynistów, którzy – bez wyraźnego nakazu ze strony ustawy- kierując się po prostu ostrożnością i zdrowym rozsądkiem - używają klaksonów, dzwonek, gwizdków etc. aby zasygnalizować pasażerom, zbliżający się moment ruszenia pojazdu i nikt rozsądny nie zarzuca im nadużywania sygnałów dźwiękowych. Nie jest to bowiem użycie nieuzasadnione, ale właśnie jak najbardziej względami bezpieczeństwa usprawiedliwione. Nie było trzeba wykonać wielu skomplikowanych zabiegów, które oskarżony jako doświadczony kierowca i w pełni sprawny intelektualnie człowiek mógł sobie wyobrazić, aby ostrzec rowerzystę o planowanym manewrze. Było to zaniechanie ze strony oskarżonego wkomponowujące się w zaprezentowany nieostrożny styl jazdy, ale już twierdzenie zawarte w zarzucie, iż w postępując w sposób odmienny oskarżony spowodowałby, że rowerzysta odstąpiłby od zmiany kierunku ruchu i do wypadku nie doszłoby jest - aczkolwiek logiczną - to jednak tylko hipotezą, gdyż z takim samym prawdopodobieństwem, można zakładać, iż z uwagi na znaczne upojenie alkoholowe graniczące z brakiem świadomości, pokrzywdzony by tego sygnału nie odebrał, zignorował lub źle zinterpretował. Jednak, jak wskazano, z punktu widzenia odpowiedzialności oskarżonego za wypadek nie miało to znaczenia, gdyż jego „winą” było to, że w ogóle w takich warunkach zdecydował się wyprzedzać a nie powinien tego robić, gdyż to było jedną z bezpośrednich przyczyn wypadku a nie nieużycie klaksonu.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Art. 177 § 1 kk stanowi, iż podlega karze, kto, naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1 kk. Jeżeli następstwem wypadku jest śmierć innej osoby albo ciężki uszczerbek na jej zdrowiu, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8 (por art. 177 § 2 kk). Odpowiedzialność za spowodowanie wypadku komunikacyjnego nie wynika jedynie z samego faktu zaistnienia skutku opisanego w treści art. 177 kk, lecz koniecznym jest przypisanie sprawcy, że naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu i naruszenie tych zasad warunkowało powstanie skutku.

Oskarżony T. K. (1) 13 marca 2017 r. w (...) na skrzyżowaniu z drogą prowadzącą do miejscowości Ż. kierował ciągnikiem Z. (...) o nr rej (...) wraz z przyczepą (...) o nr rej (...) oraz przyczepą S. (...) o nr rej (...) i nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że widząc poruszającego w tym samym kierunku przy prawej krawędzi jezdni nietrzeźwego (3,66 promila alkoholu etylowego we krwi) pokrzywdzonego rowerzystę P. F. (1), który nie potrafił utrzymać toru jazdy, nie zachował szczególnej ostrożności i nie zaniechał wykonania manewru wyprzedzania go na skrzyżowaniu w wyniku czego pokrzywdzony, wykonując manewr skrętu w lewo najechał na tylną przyczepę S. (...) o nr rej (...) przewrócił się na jezdnię i został najechany przez tylne koło przyczepy w następstwie czego zmarł.

Wyprzedzanie o czym mowa w opinii biegłego A. S. i co wie a w każdym razie powinien wiedzieć każdy kierujący, jest jednym z najniebezpieczniejszych manewrów zwłaszcza, jeśli mamy do czynienia z pojazdem wolnobieżnym z dwoma przyczepami, co powoduje, iż manewr ten trwa znacznie dłużej niż wykonywany przez samochód osobowy czy motocykl. Większa jest tutaj czasowa sposobność do zetknięcia pojazdu wyprzedzanego z pojazdem wyprzedzającym. Ustawodawca wymaga od wyprzedzającego zachowania szczególnej ostrożności (art. 24 ust 2 ustawy z 20 czerwca 1997 r. prawo o ruchu drogowym Dz. U. z 2015 r. poz. 128 z tekst jednolity). Szczególną ostrożność oskarżony powinien również zachować, ponieważ zbliżał się do skrzyżowania (art. 25 ust 1 prod) . Jednak najważniejszą regułą ostrożności, którą oskarżony naruszył jest zasada ograniczonego zaufania opisana w art. 4 prod. Tytułem teoretycznego wstępu sąd, podzielając w pełni wyrażone tam poglądy, odwoła się w tym miejscu do Komentarza do Części Szczególnej Kodeksu Karnego pod. red. M. Królikowskiego i R. Zawłockiego (wyd. CH Beck, wyd. IV dostępne w systemie informacji prawnej Legalis) do art. 177 § 1 kk. Zgodnie z przepisem art. 4 prod uczestnik ruchu lub inna osoba znajdująca się na drodze mają prawo liczyć, że inni uczestnicy tego ruchu przestrzegają przepisów ruchu drogowego, chyba że okoliczności wskazują na możliwość odmiennego ich zachowania. Zdekodowania treści tej zasady dokonał SN w cyt. uchw. z 28.2.1975 r., gdzie stwierdzono, że prowadzący pojazd ma prawo liczyć na respektowanie zasad bezpieczeństwa ruchu przez współuczestników ruchu dopóty, dopóki ich cechy osobiste lub. **określone zachowanie się** albo inna szczególna uzasadniona doświadczeniem życiowym sytuacja (np. omijanie stojącego na przystanku i zasłaniającego widoczność autobusu albo jazda w strefie przejścia dla pieszych) nie każą oczekiwać, że mogą się oni nie dostosować do tych zasad. **Wskazówką, że współuczestnicy ruchu mogą się zachować na drodze w sposób nieprawidłowy, jest zwłaszcza jawna i dostrzegalna dla prowadzącego pojazd ich niezdolność przestrzegania zasad ruchu** (np. dzieci, starcy, pewna kategoria inwalidów, **osoby, których ruchy mogą świadczyć o nietrzeźwości**). Z zasady ograniczonego zaufania wynika, że zaufanie do uczestnika ruchu oraz innych znajdujących się na jezdni powinno być pełne i nieograniczone, dopóki zachowanie innych osób, ich cechy osobiste, albo inne okoliczności nie wskazują na możliwość naruszenia przez nich obowiązujących zasad i przepisów ruchu (tak m.in. W. Kotowski , Podstawowe zasady, s. 297). Egzemplifikacją tego twierdzenia jest sytuacja pieszego, który wchodząc na zielonym świetle na przejście dla pieszych ma prawo do zaufania, jeżeli jednak dostrzeże nieprawidłowo poruszający się pojazd, jego zaufanie winno się skończyć (J. Kochanowski , Przystępstwa i wykroczenia, s. 190–191). Z analizy orzecznictwa SN przeprowadzonej przez R.A. Stefańskiego (tenże, Glosa do post. SN z 5.11.2010 r., III KK 153/10, Prok. i Pr. 2011, Nr 6, s. 152–153 oraz przytoczone tam orzecznictwo SN) wynika, że okolicznościami prowadzącymi do utraty zaufania są m.in. cechy osobiste uczestnika ruchu, wskazujące, iż może nie stosować się do obowiązujących go przepisów i zasad bezpieczeństwa ruchu. Do tej grupy okoliczności zalicza się obecność na jezdni osoby nietrzeźwej, chwiejącego się pieszego na drodze, co wskazuje na jego nietrzeźwość (...). Kierujący pojazdem widząc oczywiście nieprawidłowe, a więc niezgodne z odpowiednimi przepisami, zachowanie się innego użytkownika drogi, który ponadto nie reaguje na dawane mu sygnały ostrzegawcze, powinien – zgodnie z obowiązującą go zasadą ograniczonego zaufania do innych uczestników ruchu – zachować szczególną ostrożność. Obowiązek zachowania szczególnej ostrożności tym bardziej zwiększa się, im wyższy jest stopień nieprawidłowego zachowania się innego użytkownika drogi i im trudniejsze są warunki atmosferyczne i drogowe (wyr. SN z 8.11.1974 r., OSNKW 1975, Nr 1, poz. 17).

Z ustaleń w sprawie wynikało, że oskarżony dojeżdżając ciągnikiem, który nie osiągał dużej prędkości z dwoma przyczepami, co przekładało się na długość trwania manewru, do skrzyżowania, zauważył rowerzystę, który nie potrafił z racji upojenia alkoholowego utrzymać toru jazdy; jak twierdził oskarżony jechał tak jakby omijał dziury. Jak ustalono stan nawierzchni drogi, którą jechał rowerzysta był bardzo dobry, więc oskarżony widząc sposób jazdy P. F., charakterystyczny dla osób nietrzeźwych, nie miał jakiegokolwiek powodu, aby powiązać go sytuacja drogową i nie mógł wręcz w oparciu o te obserwacje uznać, iż kierujący rowerem daje rękojmie właściwego zachowania na drodze jak osoba trzeźwa. Wręcz przeciwnie takie zachowanie rowerzysty wskazywało jednoznacznie na stan nietrzeźwości P. F., a to z kolei powinno spotkać się z odpowiednią reakcją ze strony oskarżonego i ustaleniem odpowiedniej taktyki przejazdu przez skrzyżowanie, tak aby nie narażać innych uczestników a w szczególności rowerzysty ruchu na niebezpieczeństwo. T. K. wiedział, że zetknięcie kierującego rowerem z pojazdem, który on prowadził (był to ciągnik z dwoma przyczepami o dużej wadze) mogło doprowadzić do poważnych dla zdrowia lub

życia skutków. Rowerzysta tak jak pieszy w odróżnieniu od kierującego pojazdem, którego chroni karoseria, nie miał żadnych elementów zabezpieczających go w razie zderzenia z ciężkim pojazdem. Oskarżony mając świadomość, że dojeżdża do skrzyżowania więc miejsca, gdzie zwykle zmienia się kierunek ruchu, co może doprowadzić do sytuacji kolizyjnej i nie mając prawa oczekiwać od nietrzeźwego rowerzysty przestrzegania zasady sygnalizowania skrętu i ustąpienia kierującemu ciągnikiem pierwszeństwa, kierując się zasadą ograniczonego zaufania, mógł i powinien spodziewać się, że rowerzysta wbrew zasadom ruchu drogowego i zdrowemu rozsądkowi (z racji upojenia alkoholowego) podejmie manewr skrętu w lewo. Nie mogło to być z uwagi na charakterystyczne zachowanie P. F. na szosie i układ dróg dla oskarżonego, jako doświadczonego kierowcy żadnym zaskoczeniem. W takiej sytuacji oskarżony powinien - zachowując szczególną ostrożność – aby uniknąć spodziewanego niebezpieczeństwa, zaniechać manewru wyprzedzania na skrzyżowaniu, co leżało w zakresie jego możliwości, bez powodowania niebezpiecznej sytuacji drogowej dla innych uczestników. Za oskarżonym, który poruszał się wolno ciągnikiem z wyładowanymi po brzegi przyczepami nic jechało, nie było ślisko. Mógł więc bez ryzyka wyhamować. Wystarczyło użyć hamulca, poczekać dosłownie chwilę i obserwować, co rowerzysta uczyni na skrzyżowaniu i dopiero potem wjechać na skrzyżowanie ; nikt, wbrew temu co twierdził w mowie końcowej obrońca, nie nakazywał oskarżonemu aby w nieskończoność jechał za rowerem obserwując co robi P. F.. Gdyby oskarżony postąpił, jak powinien, uniknąłby wypadku, ponieważ rowerzysta wykonałby wtedy niekolizyjnie skręt w lewo i zjechał ze skrzyżowania, nawet jeśli naruszał zasady ostrożności poprzez niezachowanie szczególnej ostrożności przy zmianie kierunku ruchu. Istniał więc bezpośredni związek przyczynowy pomiędzy naruszeniem opisanych wyżej zasad ostrożności a nastąpieniem wypadku w następstwie którego śmierć poniósł pokrzywdzony. Tak postępując oskarżony wyczerpał dyspozycję art. 177 § 2 kk

Oczywiście do zdarzenia drogowego przyczynił się znacznie pokrzywdzony, który naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez to, że zmienił kierunek jazdy bez zachowania szczególnej ostrożności, co najważniejsze nie sprawdził, przed zmianą kierunku jazdy, czy jadący za nim pojazd nie przystąpił do wykonania manewru wyprzedzania naruszając art. 22 ust 1 i 2 pkt 2 prod. To zaniechanie w połączeniu z nieprawidłową taktyką jazdy oskarżonego T. K., który zdecydował się wyprzedzać innego nietrzeźwego uczestnika ruchu i to na skrzyżowaniu stanowiło o tym, że doszło do wypadku. Gdyby rowerzysta skorygował zamiary, upewnił się że oskarżony go wyprzedza i reagując prawidłowo odstąpił od planowanego skrętu w lewo do zetknięcia pojazd by nie doszło.

Wymierzając oskarżonemu karę kierowano się dyrektywami z art. 53 kk.

Oskarżony jest osobą niekaraną, prowadzącą ustabilizowany tryb życia. Naruszenie przezeń zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym miało charakter nieumyślny. Pokrzywdzony znacznie przyczynił się do wypadku. Okoliczności te poczytano na jego korzyść. Natomiast na niekorzyść oskarżonego przemawiało to, że kierował pojazdem ciężarowym, wielkogabarytowym co wymagało od niego zachowania standardów większych aniżeli w przypadku przeciętnego kierowcy. Oczywiście jest, iż jeden nawet najmniejszy błąd kierującego takim pojazdem powoduje dużo większe zagrożenie dla innych uczestników ruchu niż błąd kierowcy samochodu osobowego. Świadomość tego wymaga od kierującego samochodem ciężarowym szczególnej wręcz ostrożności w kierowaniu takim pojazdem i podejmowania adekwatnych do danej sytuacji drogowej manewrów. T. K. wyprzedzał rowerzystę, który w zetknięciu z kierowanym zestawem ciężarowym był bezbronny, pozbawiony jakiegokolwiek ochrony, więc powinien przewidzieć, iż w razie zetknięcia pojazdów skutki dla P. F. mogły być tragiczne co powinno dodatkowo wzmocnić jego czujność jako gwaranta bezpieczeństwa. Tymczasem oskarżony, jak wynika z ustaleń, prowadził pojazd nieostrożnie i podjął manewr wyprzedzenia nietrzeźwego rowerzysty na skrzyżowaniu, mimo iż mógł i powinien przewidzieć, że rowerzysta może zachować się nieracjonalnie i wykonać skręt pozostając na kursie kolizyjnym z ciągnikiem, doprowadzając do tragicznych skutków w postaci śmierci drugiego człowieka. Sąd dostrzega, że pokrzywdzony był nietrzeźwy i zachował się skrajnie nieodpowiedzialnie wsiadając na rower w takim stanie, ale nie zmienia to faktu, iż oskarżony mógł ten stan niewydolności pokrzywdzonego z łatwością rozpoznać i na niego, jako osoba w pełni wydolna psychofizycznie, prawidłowo z punktu widzenia bezpieczeństwa w ruchu zareagować, uniknąć niebezpiecznej sytuacji, czego jednak nie uczynił.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności uznając ją za adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości.

Te same okoliczności sąd uwzględnił wymierzając oskarżonemu zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Oskarżony przez swoją lekkomyślność doprowadził do najtragiczniejszego nieodwracalnego skutku wypadku, jaką jest śmierć człowieka, której mógł z łatwością zapobiec. Okazał się kierowcą nieodpowiedzialnym, którego należy na pewien okres wyeliminować z ruchu, aby zrozumiał swój błąd (oskarżony nie poczuwa się do winy i wykazuje niezrozumienie dla podstawowych zasad ostrożności) i wdrożył się do przestrzegania zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, zwłaszcza że prowadzi gospodarstwo rolne i zapewne będzie odbywał wiele tras ciągnikiem z ładunkiem w przyszłości a wypadaloby, aby wpoił sobie zasadę ograniczonego zaufania. Jednorazowość naruszenia zasad ruchu drogowego nie przemawia za dłuższym niż 1 rok okresem obowiązywania zakazu.

Z uwagi na niekaralność oskarżonego, nieumyślny charakter czynu, incydentalność naruszenia prawa sąd doszedł do przekonania, że dla osiągnięcia celów kary, zwłaszcza odstraszenia przed kolejnym przestępstwem nie jest koniecznym wykonanie kary pozbawienia wolności. Dlatego zdecydowano o warunkowym zawieszeniu wykonania kary.

W oparciu o art. 71 § 1 kk wymierzono oskarżonemu karę 120 stawek dziennych grzywny, która z racji warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, w połączeniu z zakazem, tworzy kompleks realnych dolegliwości płynących dla T. K. z wyroku. Wysokość stawki dziennej grzywny uwzględniła stałość i wysokość dochodu oskarżonego.

O wydatkach wyłożonych przez Skarb Państwa orzeczono na podstawie art. 627 kpk obciążając nimi oskarżonego w całości z uwagi na to, iż wydano wyrok skazujący. Tą samą zasadę zastosowano zasądzając od oskarżonego na rzecz oskarżycieli posiłkowych kwoty po 840 złotych tytułem wydatków poniesionych przez nich na ustanowienie pełnomocnika będącego adwokatem, ustalone zgodnie z § 11 ust. 2 pkt 3 Rozporządzenia MS z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie)

Opłatę wymierzono na podstawie art. 2 ust 1 pkt 3 i art. 3 ust 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm).